

BIULETYN informacyjny

31 LIPCA — TYGODNIK — 1941 R.

Rosną nasze siły

Od chwili kiedy Sowiety zostały wyparte ze wschodniej części Rzplitej i odrzucone za Dźwinę i po Dniepr, cała prawie Polska znalazła się pod tyranią jednego tylko okupanta. Polacy zamieszkali na terenach Rzeszy, Polacy zamieszkali w granicach Państwa Polskiego z 1938 r., wreszcie Polacy zamieszkali za naszą wschodnią granicą na Białej Rusi, Wołyniu, Podolu i Ukrainie znaleźli się dziś pod władzą hitlerowskiego zaborcy. A jest nas razem niemało, bo 26 milionów!

Rozwój wypadków wojny niemiecko-sowieckiej nie pozostaje bez wpływu na nasze położenie mimo, że walka toczy się bez naszego udziału. Rozszerzenie zaboru niemieckiego jest jednocześnie jednoczeniem wszystkich Polaków w naszej codziennej walce z okupantem. Fakt ten będzie miał niewątpliwie doniosłe znaczenie dla dalszego naszego losu. Wysiłki nasze skupić dziś możemy na jednym froncie walki. Front polsko-rosyjski został conajmniej chwilowo, zlikwidowany przez odrzucenie wojsk sowieckich daleko na wschód. Nie wiemy czy likwidacja tego frontu jest stała. Zależy to i od przyszłego stanowiska Rosji. Jej postępowanie zdecyduje, czy wystąpimy wkrótce obok niej, czy już w niedalekiej przyszłości przeciw niej — w walce o nasze granice wschodnie. Nie chcemy jednak oddalać się od tematu tych uwag, tembardziej, że ustosunkowanie się nasze do obu stron walczących zostało już na tym miejscu wyraźnie określone.

Z przepędzenia Moskwy z naszych ziem wschodnich wynika dla nas możność zespolenia sił wszystkich Polaków na jednym froncie walki, zamiast na dwuch frontach, jak to się działo dotychczas. Przebieg wojny nietylko niszczy naszych wrogów, lecz wzmaga również nasze siły do walki z mocniejszym z nich, a tym samym przyszpiesza wyzwolenie narodów.

Dwadzieścia sześć milionów Polaków uciskanych, lecz walczących daje nam gwarancję zwycięstwa. I na nic się nie zdadzą błażeńskie próby pomniejszenia Polski przez tworzenie „narodu kaszubskiego, mazurskiego, śląskiego i góralskiego", forytowanie wszelkiego rodzaju zaprzaństwa i zdrady oraz usiłowanie wygrywania Ukraińców, Białorusinów i Litwinów przeciwko Polsce. Naród Polski zwarty i zjednoczony pokona wszystkie przeszkody i zapory.

2 ZAGRANICA

F r o n t n i e m i e c k o - s o w i e c k i. W ciągu ubiegłego tygodnia walki na froncie niemiecko-sowieckim toczyły się na obszarach podanych przez nas w numerze poprzednim. Nieznaczne postępy terenowe niemieckie zaznaczyły się: 1) na odcinku finlandzkim przeniesieniem się walk do rejonu Petrozawodzka w pobliżu jez. Onega; walki te, oraz fińsko-niemieckie bombardowania lotnicze spowodowały, że praktycznie biorąc, kolei murmańska nie może być przez Sowiety normalnie wykorzystywana; 2) mniejsze postępy uczynili Niemcy na Ukrainie, gdzie walki z rejonu Nowogrodu przeniosły się o 70 km. na wschód w okolice Zytomierza; 3) postępy w rejonie Smoleńska — to już tylko lokalne przedarcie się oddziału pancernego o 100 km. bardziej na wschód. Na froncie Besarabii nastąpiło wycofanie się wojsk sowieckich na linię Dniestru, stanowiącą doskonałą linię obrony. Dnia 28 bm. działania wojsk niemieckich osłabły. Wydaje się jakoby druga faza ofenzywy niemieckiej uległa wyczerpaniu, nie osiągając żadnych większych wyników. Nawet na tyłach niemieckich działają regularne oddziały sowieckie.

Lotnictwo niemieckie 4-krotnie bombardowało Moskwę, 10-krotnie Leningrad, oraz nękało Odesę. Lotnictwo sowieckie było czynne nad Finlandią oraz bombardowało porty i okręg naftowy rumuński.

Między Sowietami a Bułgarią doszło do nieporozumień na temat rzekomego nalotu sowieckiego na tereny bułgarskie, czemu Moskwa kategorycznie zaprzecza.

N a z a c h o d z i e E u r o p y lotnictwo angielskie bombardowało w dalszym ciągu: 1) północne, zachodnie i południowo-zachodnie Niemcy oraz Berlin; 2) angielska akcja lotnicza skierowana przeciw portom i żegludze niemieckiej uległa wzmożeniu, m. in. przeprowadzono skutecznie akcję przeciw wojennym okrętom niemieckim „Scharnhorst" „Gneisenau" i „Prinz Eugen". W akcji tej brały poważny udział wielkie 4-o motorowe samoloty, bombardujące z bardzo dużej wysokości specjalnymi metodami. Lotnicza akcja niemiecka utrzymuje się nadal w słabych rozmiarach. W odwet za Berlin zbombardowano jedną z dzielnic mieszkalnych Londynu. Szkody nieznaczne.

N a m o r z u Ś r ó d z i e m n y m miały miejsce trzy większe bitwy morskie. Zaatakowany został konwój angielski i konwój włoski, nadto dokonali włosi ataku na jeden z portów Malty, tracąc 17 ścigaczy i lekkich okrętów bojowych. Anglicy bombardowali Benghasi oraz obiekty wojskowe na Sycylii, lotnictwo osi — Maltę, kanał Suezki i Aleksandrię. Angielski garnizon w Tobruk nadal nęka nieprzyjaciela zbrojnymi wypadami.

T u r c j a. Niewątpliwie w związku z niepowodzeniami na froncie bolszewickim wzrósł niemiecki nacisk na Turcję, dokąd przybyli liczni niemieccy turyści cywilni. Nacisk niemiecki zmierza do uzyskania zgody na przemarsz wojsk, łudzi się Turcję obietnicami rozszerzenia granic, kokietuje się Armeńczyków.

Japonia po własne korzyści. W ubiegłym tygodniu Japonia przystąpiła do akcji. Jak było do przewidzenia kierunek działania był skierowany na południe. Sięgnięto po łatwy sukces. Jasnym było, że rząd w Vichy przyjmie żądania i zgodzi się na oddanie armii japońskiej baz morskich i lotniczych na terenie Indochin. Znamiennym faktem jest, że akcja japońska nie skierowała się w myśl interesów niemieckich przeciw Sowietom. Opanowanie wojskowe Indochin, rzekomo czasowe i nie naruszające żadnych praw francuskich do tego terenu, jest niczym innym jak tylko wypełnianiem prog. japońskiego „Azja dla azjatów - pod naszym panowaniem“; Francja w Vichy musiała sobie dobrze z tego zdawać sprawę. Uległość wobec żądań japońskich jest nowym wymownym dowodem strupieszałości grupy obecnyah polityków francuskich. Okupacja wojskowa Indochin rozpoczęła się 25 bm. Dnia następnego Anglia i Stany Zjednoczone ogłosiły blokadę wszystkich posiadłości japońskich. Anglicy wypowiedzieli w Tokio traktat handlowy, Stany Zjednoczone zamroziły kapitały japońskie. Są to dla Japonii bardzo dotkliwe zarządzenia, jeśli się weżmie pod uwagę, że przeszło połowa towarów przywożonych do Japonii pochodziła z krajów anglo-saskich. Blokada Japonii będzie niewątpliwie bardzo skuteczną — dokoło posiadłości japońskich położone są wieńcem wyspy należące do Wielkiej Brytanii, Indie Holenderskie, oraz bazy Stanów Zjednoczonych. Prócz tego przeciw Japonii zostało skierowanych wiele dalekoidących zarządzeń natury wojskowej. Nad siłami angielskimi, skupionymi już od dawna na tamtym terenie objął dowództwo gen. Wavell. Indie Holenderskie otrzymały wydatną pomoc materiałową od Stanów Zjednoczonych. Na Filipinach pod amerykańskim dowództwem stoi obecnie pod bronią przeszło ćwierć miliona żołnierzy. Choć na zajęcie Indochin państwa anglosaskie nie zareagują prawdopodobnie wystąpieniem zbrojnym, jednak zbliża to wydatnie moment wybuchu nowej wojny na Dalekim Wschodzie.

Różne. — Przed tygodniem partyzancki oddział Serbski opanował miasto Kragniewacz zniósł załogę niemiecką i wycofał się z zapasami żywności i amunicją. Oddziały partyzanckie liczą ogółem około 50.000 ludzi.

— Poseł niemiecki wyrzucony z Boliwii, który udał się do Chilli został przez tamtejszy rząd wezwany do natychmiastowego opuszczenia kraju.

— W Słowacji wybuchł otwarty bunt 2000 chłopów przeciw oddaniu swych zbiorów dla armii niemieckiej. Niemcy zastosowali bardzo silne represje. Na froncie wschodnim cały pułk słowacki złożył broń i przeszedł na stronę sowiecką.

— Kongres protestanckich biskupów norweskich wypowiedział się przeciw udziałowi Norwegii w walce z Sowietami po stronie Niemiec.

— Na skutek oporu przeciw zarządzeniom niemieckim w Kristiansund, zagrozili Niemcy bombardowaniem miasta.

— Na granicy Peru i Ekwadoru trwają walki.

W WIĘZIENIU HITLERA

Niemiecka propaganda mówi i pisze wiele na temat „nowego uporządkowania Europy na zasadach sprawiedliwości". Polakom nie trzeba tłomaczyć, że jest to ordynarne sypanie piaskiem w oczy. Oni wiedzą, co znaczy niemieckie „uporządkowanie" i niemiecka „sprawiedliwość". W rzeczywistości chodzi Hitlerowi już nie o hegomonię Niemiec w Europie, ale o jej podbój, o uczynienie z niej niemieckiego „Lebensraumu", o stworzenie z Europy wielkiego więzienia narodów, dozorowanych przez krwawych zbirów Gestapo. W „uporządkowanej" po hitlerowsku Europie wolne narody stać się mają narodami parobków pracujących na korzyść niemieckich panów.

W dotychczasowym przebiegu wojny zagrabili Niemcy lub poddali swej kontroli olbrzymi obszar, obejmujący blisko połowę Europy. Od Smoleńska po Pireneje, od Kirkenes w Norwegii po Kretę, szerzą mord i rabunek. Pod tyranią hitlerowskiej władzy znalazło się 300 milionów ludzi na ogólną liczbę 530 mil. mieszkańców Europy.

Polska, Czechy, Belgia, Holandia, Norwegia większa część Francji, Luksemburg, Jugosławia i Grecja dostały się pod bezpośrednią okupację niemiecką. W zależność i kontrolę Niemiec poszły Dania, Słowacja, Włochy, które ze wspólnika i sprzymierzeńca spadły do roli wasala Hitlera, wreszcie Francja nieokupowana, Rumunia, Węgry, Bułgaria, i Finlandia. Ostatnio w rezultacie trwającej wojny niemiecko-sowieckiej, pod administracją wojskową armii niemieckiej znalazły się kraje bałtyckie, Białoruś i znaczne połacie Ukrainy.

Zagarnięcie tych olbrzymich obszarów stanie się przy dalszym trwaniu wojny jednym ze źródeł klęski i pogromu Niemiec. Przed niestrawnością nie uchroni ich nawet znana niemiecka żarłoczność. Kraje podbite lub uzależnione, wyzyskiwane w sposób bezlitosny okradane i niszczone gospodarczo, wszechstronnie rujnowane, stają się coraz bardziej ogniskami wrzenia i buntu przeciwko barbarzyńskim ciemięzcom. Rośnie w nich i wzmaga się opór i wola walki o wolność. Przoduje w tej akcji wyzwoleńczej Polska. Za nią idą Belgowie, Holendrzy, Norwegowie, „Wolni Francuzi", Czesi, Serbowie i Grecy. Ale fermenty obejmują już szersze koła w Rumunii, na Węgrzech, w Słowacji. Nawet „poglawnik" Chorwacji nędzna kreatura niemiecka, Pawelicz musiał ogłosić stan wojenny w „oswobodzonej Chorwacji". We Włoszech rosną nastroje anty wojenne i nienawiść do Mussoliniego, niechęć do Niemców oraz świadomość beznadziejności walki.

Hitlerowcy mają talent robienia sobie wrogów. Ich bezczelność, arogancja, ich łupiestwa, ich obozy koncentracyjne, ich mordy, ich Gestapo — mobilizują nawet najspokojniejszych ludzi do oporu i walki z barbarzyństwem niemieckim.

Nadszedł moment, w którym dojrzewać zaczyna pełna świadomość tego, co się stało nie tylko u podbitych, lecz i u oszukiwanych. Nic już dziś nie zdoła zachamować rosnącej w Europie fali nienawiści do Niemców i ich rządów.

GŁOSY PRASY POLSKIEJ

„Wieś i miasto" (m. 67) w art. „Między miastem a wsią", pisząc o wzrastającym wraz głodem i drożyzną antagonizmie wsi do miasta, stwierdza, „...że ponad jedna trzecia tej warstwy nie posiada ziemi i żyje na wsi z pracy najemnej... że bez mała dwie trzecie gospodarstw rolnych w Polsce siedzi na tak małych kawałkach ziemi, że ledwie może wyprodukować na nich żywność dla siebie. Tylko drobna warstewka wiejskich bogaczy zarobiła na wojnie i gromadzi dziś pieniądze. Ci niewątpliwie zasługują na nazwę wiejskich paskarzy, ale nazywać ich tak może ogromna większość chłopów, jak i pracującą ludność miast. Nie zapomnimy też, że to okupant przez swoją gospodarkę rabunkową i nieograniczony druk pieniędzy hoduje paskarzy w mieście i na wsi. On jest źródłem naszego nieszczęścia i przeciwko niemu zwracać się musi przede wszystkim nasz bunt, w którego ogniu zginą również i paskarze".

„W.R.N." (29.VI-12.VII.41) w art. pt. „Kwiaty i przyjaźń", tłumacząc, że uciskana przez bolszewików ludność, nie orientując się w istotnym stanie rzeczy, nieraz widziała w nadchodzących Niemcach swych wybawicieli, witając ich kwiatami — pisze: „Z całą wyrozumiałością traktujemy te, zresztą odosobnione, zjawiska. Nie możemy się jednak zdobyć na taką wyrozumiałość wobec ludzi politycznie myślących, a nawet wydających nielegalne pisma, gdy w chwili wybuchu konfliktu niemiecko-sowieckiego witali ZSSR we wspólnym szeregu wrogów Hitlera i zgóry otwierali Sowietom kredyt, pisząc, że te ostatnie ogłoszą deklarację na rzecz odbudowy Polski niepodległej. Polityczny sens takich deklaracyj przyjaźni jest równy wymowie kwiatów, rzucanych pod buty niemieckiego żołdaka. Ciężar winy jednak o wiele wyższy".

„Rzeczpospolita Polska" (8.VII.41) w art. „Obrońcy cywilizacji zachodniej i chrześcijaństwa" stwierdza, że Niemcy starają się nadać wojnie z Sowietami — typowo niemieckiej wyprawie rozbójniczo zaborczej, charakter ideologiczny i tak ją przedstawić; „...nas Polaków jak najmniej zmylić mogą wysiłki niemieckiej propagandy, mówiącej o szlachetnych pobudkach niemieckiego ataku na Sowiety. Ale nie zmylą one również większości innych narodów świata.. Wolne narody świata cywilizowanego, a w ich szeregu przede wszystkim Polacy, oceniają należycie niebezpieczeństwo bolszewizmu, wiedzą co sądzić o Sowietach, ale wiedzą również dobrze, że bardziej jeszcze od bolszewizmu groźnym, bo aktywniejszym wrogiem ludzkości jest nihilizm moralny hitlerowskich Niemiec..."

„Ag. Pras. Polsce służ" (49-8.VII) w art. „Obłudne umizgi" pisze: „Jeśli przebaczenie osobistych zniewag i krzywd może być cnotą anielską — to męczeństwo setek tysięcy rodaków, niszczenie najlepszej młodzieży, głód dzieci i matek, poniewierka chłopa wyrzuconego z własnej ziemi i zagrody, tułactwo i niewolnictwo miliona robotników polskich w Rzeszy — to nie da się ani zapomnieć, ani wybaczyć!"

KRAJ

P o b ó r n i e w o l n i k a. Rozpoczęty sezon najintensywniejszych prac na wsi zaznaczył się wzmożoną branką na roboty do Niemiec. Tym razem najwięcej dotknięte są klęska ziemie Polski Zachodniej „przyłączonej" do Rzeszy, bardziej opanowane i łatwiejsze niż GGub. Nadal trwają tam łapanki uliczne i porywanie ludzi z mieszkań, o których pisaliśmy poprzednim numerze. W wielu miejscowościach urządzają niemieccy oprawcy obławy na młodzież wychodzącą w niedzielę z kościołów. W kilku miejscowościach Polski Zachodniej porywano dzieci poniżej lat 12-tu do pomocniczych prac na roli w Rzeszy. Jak donoszą nam z Sandomierskiego, tamtejsze „Arbeitsamty" rozesłały wezwania na roboty do dzieci od lat 12-tu do 16. Groźba zagłady zawisła znów nad tysiącami młodzieży polskiej.

Ł a s k a w y o p r a w c a. Na hitlerowskiej hecy partyjnej, odbytej przed tygodniem w Krakowie, przemawiał p. Frank. Powiedział m. in. (powtarzamy za „Smatławcem" z 23 b.m): „...Polacy na każdym kroku na zdumiewająco szerokich odcinkach administracji okazali się istotnie czynnikiem w pełni wartościowym i zdolnym do praktycznej pracy". Następnie wyraził p. Frank swe uznanie polskim robotnikom, chłopom i urzędnikom za ich pracę i zapewnił ich (na specjalne polecenie Hitlera), że nadal będzie realizował „ochronę Rzeszy nad tym obszarem".

Cóż za uprzejmość i jaka zmiana tonu w wynurzeniach p. gubernatora generalnego. Kogóż to chce ten generalny morderca oszukać. Liczenie na przysłowioną dobroduszność Polaków i tym razem okaże się bezsensowne. Nikt tu niczego nie zapomni i nie daruje, choćby Frank zmienił nie tylko swe mowy i postępowanie. Widok tego germańskiego barbarzyńcy, silącego się na układne — podyktowane koniecznością chwili — słówka, jest bardziej odrażający od jege codziennej chamskiej brutalności.

G ł o s k a n a l i i. W „Smatłowcu" zwącym się „Nowym Głosem Lubelskim" z 4 b. m. ukazał się anonimowy artykulik usiłujący wskazać Polakom „co winni uczynić (w obliczu toczącej się wojny niemiecko-sowieckiej) — ze względu na swoją przeszłość historyczną i godność narodową". Łatwo się domyślić co nam doradza „lubelski szmatłowiec" — chciałby on poprostu, byśmy pomagali Niemcom. Bezczelność swą posuwa tak daleko, że kwestionuje prawo Rządu Polskiego, uznanego jak wiadomo przez wszystkie polskie ugrupowania polityczne, do decydowania o kierunkach naszej polityki. Red. Biuletynu nie ma wątpliwości, że autorem cytowanego artykuliku jest niemiec z „Propagandaamtu", lub jakaś sprzedawczykowska kanalia, wypisująca gadzinowe brednie za judaszowe srebrniki.

Z e L w o w a. Decyzje niemieckie w sprawach form administracji czy też rozgraniczeń terytorialnych na zajętych polskich ziemiach wschodnich nie prędko jeszcze nastąpi. Wobec tego upadła narazie sprawa rozszerzenia na te ziemie działalności Rady Głównej Opiekuńczej jak i B-ku Emisyjnego. Władzę sprawuje — administracja wojskowa. We Lwowie ustalono kurs wymienny 10 rubli — 1 marka. Ceny, w porównaniu z warszawskimi, jeszcze nadal są niższe.

Z P o z n a n i a. Jak wiadomo Polakom nie wolno posiadać i używać rowerów. Obecnie prezes regencji poznańskiej wydał zarządzenie, w którym czyni wyjątek od tej zasady dla tych robotników, którzy mieszkają dalej niż dwa klm. od miejsca pracy. Będą oni mogli korzystać z rowerów, wyłącznie dla jazdy do miejsca pracy i spowrotem oraz dla zawiadomienia lekarza w nagłych wypadkach. Za przekroczenie tego zarządzenia grozi kara do 3 tygodni aresztu.

R ó ż n e. — Błazeństwa hitlerowskie nie ustają. Odwiecznie polskie miasto na Mazowszu — Ciechanów otrzymało niemiecką nazwę Schröttersburg.

— Sąd doraźny w Katowicach skazał na śmierć Józefa Sławka z Chrzanowa oraz Jana Głowinę z Pogorzyc, za zabójstwo 2 żandarmów oraz zamachy na policję niemiecką. Wyrok wykonano 26 bm.

— 13 bm. policja niemiecka otoczyła kościół parafialny w Zgierzu i aresztowała wszystkich wychodzących. Tych którzy posiadali karty pracy zwolniono, pozostałych zabrano na roboty do Niemiec (nawet 12-letnie dzieci). Tegoż dnia aresztowano w Zgierzu wikarego ks. Pabiańczyka.

— W dystrykcie radomskim znajduje się w zarządzie powierniczym 712 przedsiębiorstw zrabowanych prawowitym właścicielom. Obrót tych firm wynosił w roku ubiegłym z górą miliard złotych.

WARSZAWA

S p a d e k c e n. W tygodniu sprawozdawczym miał miejsce dalszy spadek cen artykułów żywnościowych. Działa tu zapowiedź dobrych zbiorów oraz polepszenie się komunikacji na szlakach dowozowych (w tygodniu ubiegłym uruchomiono kilka par pociągów pośpiesznych). Mimo przednówka przydział chleba kartkowego odbywał się normalnie pogorszyła się natomiast jego jakość.

R a t u j m y d z i e c i. Wojna i jej skutki wtrąciły wiele rodzin w nędzę, odbierając im możność wyżywienia dzieci.

Wzywamy aby każda rodzina polska dała wyżywienie i w miarę możności wychowanie jednemu biednemu polskiemu dziecku. Każdy z nas znajdzie w swym otoczeniu rodzinę i dziecko naprawdę potrzebujące pomocy. Stała pomoc pozwoli nawiązać stosunki z rodzicami dziecka, a nie mając charakteru jałmużny nie będzie miała ujemnych skutków demoralizującej żebraniny.

R ó ż n e. — Propaganda niemiecka nie ustaje. Wszędzie gdzie to było możliwe umieścili już Niemcy literę V. W szeregu punktów miasta nieznani sprawcy narysowali literę V w postaci otwartej brzytwy z napisem „tonący brzytwy się chwyta".

— Wzniesioną na placu Piłsudskiego drewnianą literę V podpalili w dniu 28 bm. nieznani sprawcy.

— Przez Warszawę przeciągają niezliczone transporty rannych.

— Nie kupuj w sklepach niemieckich: Lesch Aleksander (chemikalja i farby) Złota 62, Orawski Oskar (art. gumowe i azbestowe) Sienkiewicza 3, Allach (porcelana) Krak. Przedm. 13, J. Pekel (wódki) Marszałkowska 131, J. Pekel (obuwie) Marszałkowska 62, E. Klubal (wódki) Jerozolimskie 43, Jerozolimskie 95, Królewska 27.

Ostatnie wiadomości
(rano 30.VII)

1. Komunikaty obydwu stron mówią o zaciętych walkach w rejonach Smoleńska i Żytomierza. Po obu stronach silna działalność lotnictwa. Komunikat sowiecki podaje wiadomość o śmierci gen. Ritter von Webera dowódcy niemieckiej dywizji pancernej. Wojska niemieckie zajęły Akerman nad morzem Czarnym. Na innych odcinkach frontu działalność wywiadowcza.

2. Mobilizacja w Rosji została ukończona.

3. Radio węgierskie donosi o kolosalnych zniszczeniach na terenach opanowanych przez Niemców. Odczuwa się ogromny brak wody, wobec zatruwania wszelkich jej zbiorników przez ustępujące wojska sowieckie.

4. Działalność nieprzyjaciela nad Anglią nadal słaba.

5. RAF dokonała silnego ataku na lotniska Sycylii. Zaatakowano 5 lotnisk, niszcząc 34 maszyny. Bombardowano lotniska w Libii.

6. Organ japońskiego min. spraw zagranicznych opublikował artykuł, w którym dowodzi, że Indie Holenderskie, Sjam i Malaje, to przestrzeń życiowa Japonii.

7. Churchill w przemówieniu w dniu 29 bm. w Izbie Gmin, przestrzegał przed przesadnym optymizmem jak i pesymizmem. Stwierdził silny opór Rosji, oraz wzrost pomocy amerykańskiej! „Faktem jest — mówił Churchill — że ataki lotnicze na WBrytanię znacznie się zmniejszyły. Niemiecka przewaga w powietrzu została złamana. Bitwa o Atlantyk przechyla się na korzyść WBrytanii. Niemniej, wszystkie siły brytyjskie otrzymały ostrzeżenie, ażeby były gotowe do odparcia próby niemieckiej inwazji z początkiem września".

8. Na bankiecie prasy zagranicznej przemawiali min. Eden i Wódz Naczelny gen. Sikorski. Min. Eden wspomniał o spodziewanych ofertach pokojowych Hitlera, które spotkają się z należytą odprawą. Gen. Sikorski oświadczył, że rząd polski gotów jest zawrzeć porozumienie z rządem sowieckim na warunkach honorowych. Naród Polski wykazał w tej wojnie ogromny zasób sił moralnych — nietylko na emigracji, ale i w kraju, gdzie nie znalazł się żaden Ainsling.

Kwitujemy odbiór: Zak 4, Dyrektor 20, Tel 10, Zbiorowo P 14, JP 10, FO 5, Borsuk 10, RR MM 6, A 3, NBB 20, od wuja Stasia 20, Irka 10, Nobelie się przyjęły 20, Jenny Ludwik 10, Manela 40, Polska: W roczn. Grunwaldu Kazek 100, Zając 40, Zajączek 80, Wujaszek 4, od nadziei 4, ·ak 10, 1 z biszkoptów 5, Dś 1, SW 15, Tygrys 5, Kusy 20, Wawrek 10, Marynarze 50, Myśliwy 25, „37" 20, Zetka 10, „Ś" 3. Lwowik 50, Verit 10, Grunwald 5, JL 4, ad Atosa 50, Nr 25 10, WK 20, JG 10, Lot 20, WK 4, JD 10, JF 5. Razem 812 zł.

Na cele specjalne: Winnica 100, 100, 230, 110. Ponowne Be-gi 200, Ponowne Matylda, 85, Ponowne Mi 10, Ponowne Adam 12. Razem 847 zł.

Poza tym: „Od B" 500 ark. papieru maszyn. szybkoschnącego.